

To policja pobiła Wiplera. Jest nagranie

7 listopada 2014

Jest nagranie ze słynnego zajścia w Warszawie. To nie Przemysław Wipler zaatakował policję pod klubem nocnym w Warszawie, ale policjant Piotr J. napadł na posła – wnika z opublikowanego filmu.

Poseł dostał najpierw gazem w twarz, a potem został uderzony przez policjanta. Redakcje „Faktu” i „Super Expressu” dotarły do nagrań monitoringu z nocy z 29 na 30 października 2013 roku.

Opublikowane nagranie całkowicie obala pierwotną wersję policji, a także opis zdarzenia, który znalazł się w akcie oskarżenia – twierdzi „Fakt”. Tym samym potwierdza wersję Wiplera, który, stając przed kamerami w zakrwawionej koszulce i z poranioną twarzą i ręką, od początku twierdził, że jest ofiarą, a nie sprawcą.

Film nie pozostawia wątpliwości. Poseł raptem kilkanaście sekund po pojawieniu się przy radiowozie został zaatakowany gazem w twarz. Wcześniej tak samo policjant potraktował innego człowieka, który szedł ulicą zamiast chodnikiem i był pod wpływem alkoholu. Wipler, jak twierdzi, wstał spod muru, by interweniować w jego obronie.

Opisując to zdarzenie, rzecznik stołecznej policji Mariusz Mrozek twierdził przed rokiem, że to poseł zaatakował policjantów i jednemu rozdarł nawet mundur. Z nagrania jednak wyraźnie wynika, że nic takiego nie miało miejsca. Nie widać, by Wipler kogokolwiek uderzył lub szarpał.

Autor: ansa

Na podstawie: interia.pl

Źródło: Stefczyk.info